

Rysa na szkle – Urszula

Zegar bije już szósty raz
Słońce spada na stół
Zaraz wejdiesz zapadną w trans
Obudzi mnie ból
Sama nie wiem, czy tego chcę?
Czasem życia mego mi żal
Rysa na szkle
Schody w górę i schody w dół
Kto ma klucze do drzwi?
Kochaj mocno, kochaj mnie
Egoizm na pół
Sama nie wiem czy siebie znam?
Tyle mego, to co się śni

Czego wciąż mi brak?
Przecież wszystko mam
Obcy ludzie mówią, że
tak zazdroszczą mi
Czego wciąż mi brak?
Co tak cenne jest?
Że ta nienazwana myśl
Rysą jest na szkle

Beznamiętnie podpalam świat
W końcu liczy się gest
Obracam w palcach zagadkę dnia
Fala bije o brzeg
I sama nie wiem czy szukać bram
Do ogrodu, gdzie mieszka nic

Czego wciąż mi brak?
Przecież wszystko mam
Obcy ludzie mówią, że
tak zazdroszczą mi
Czego wciąż mi brak?
Co tak cenne jest?

Że ta nienazwana myśl
Rysą jest na szkle

Czego wciąż mi brak?
Czego miewam mniej?
Na ulicy mówią mi
Wszystko jest OK!
Czego wciąż mi brak?
Co tak cenne jest?
Że ta nienazwana myśl
Rysą jest na szkle

Czego wciąż mi brak?
Przecież wszystko mam
Nie zrozumie nigdy mnie
Ten, kto nie jest sam
Czego wciąż mi brak?
Czemu chcę to mieć?
Jaka nienazwana myśl
Rysą jest na szkle?
Czego wciąż mi brak?
Czego miewam mniej?
Czego wciąż mi brak?
Aaa aaa uaaa
Czego wciąż mi brak?
Na na nanana nananana o!
Nanana nananana
O o o o
O o o o
Czego zawsze w życiu mi brak?



Słowa: B. Olewicz
Muzyka: S. Zybowski